

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czinczowska 13.

Posztowe konto czekowe 201.033.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 83

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 29 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łamej od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łamej 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za 1-minutowy druk ogłoszeń administracja n.e. odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Szeregowanie się ku rozwiązaniu Sejmu.

Podałmy już krótką wiadomość, że Narodowa Partia Robotników uchwiliła na zebraniu swej Rady Naczelnej wniosek, domagający się rozwiązania Sejmu. Odnośna rezolucja brzmi: „Zważywszy, że Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do utworzenia rządu parlamentarnego, opartego o polską większość demokratyczną, Rada Naczelna Narodowej Partii Robotników wypowiada się za rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniem nowych wyborów na zasadach wyborczych, zapewniających klasie pracującej słuszny w stosunku do jej siły udział w reprezentacji narodu bez naruszenia praw politycznych obywateli, poręczonych konstytucją”.

Dalej zarzucała Rada Naczelna tejże partii rządowi na temże samem posiedzeniu, że prowadzi mizer na politykę gospodarczą, ponieważ powoduje drożyznę przez wysyłanie żywności i zagranicę itd. Była też mowa o stosunkach na Pomorzu.

A więc Narodowa Partia Robotników postawiła sprawę z rozwiązaniem Sejmu jasno. Ale jeżeli w swej rezolucji, dążącej do rozwiązania Sejmu i Senatu powiada, że wybory nowe są potrzebne, ażeby zapewniły klasie pracującej słuszny do jej siły udział w Sejmie, to pochwalic tego nie można. Narodowa Partia Robotników ma co prawda ze swego stanowiska rację, jeżeli powiada, że ma prawo do takiej liczby posłów, jakie są siły robotników w kraju, ale niema racji, jeżeli powiada, że dla tego są nowe wybory potrzebne. Partia nie jest bowiem narodem i niema dla tego prawa uzależnienia egzystencji Sejmu od zapatrywania, czy ma dosyć posłów, czy nie. To nie jest stanowisko narodowe, ale czyste klasowo-partijnicze. To samo może bowiem powieścić każda inna partja i gdybyśmy na Sejm zapatrywali się z tej strony, to musieliśmy byśmy przynajmniej raz na kwartał Sejm rozwiązywać ażeby tej czy owej partji dać okazję do wyboru większej liczby posłów.

Narodowa Partia Robotników nie wie, czy będzie miała więcej albo mniej posłów, bo to nie od komendy zarządu zależy, ale od wyborców. Jeżeli kiepsko rządzą, może zupełnie przestać istnieć. Żadna partja niema zatem prawa stawiać sprawy tak, że „nowe wybory do Sejmu są potrzebne, ażeby klasie pracującej, albo klasie produkującej, albo mieszczańcom, albo rolnikom” dać sposobność wyboru większej ilości posłów, bo to jest obrazą dla wyborców. Robi się wówczas z wyborców trzodę wyborczą, która niema prawa ust otwierać, ale iść za komendą pastucha. Na co wtedy wolność sumienia wyborczego, na co karteczki wyborcze w zamkniętych kopertach za parawanem. Najlepiej posortować wówczas wyborców na robotników, na kupców, na rolników, na małych rolników, na wielkich rolników, poustawiać ich w szeregi, dać im komendanta i powiedzieć: „Wy pójdziecie wybierać na tę partję, wy na tamtą” itd.

Tak sprawy traktować nie można, bo wówczas będziemy znowu mieli tak zwane bydło wyborcze, jak za śp. czasów galicyjskich. Ale ta uchwała Narodowej Partii Robotników prześwieła nasze stosunki partyjne. Żadna nie powie: „Głosuj tam, gdzie ci sumienie głosuwać każe”, ale każda powiada: „Głosuj ze mną, bo we mnie jest zbawienie kraju i narodu”. Zupełnie jak na żydowskim targu.

Po drugie naszym zdaniem które już dawniej wypowiedzieliśmy, nie jest jeszcze czas odpowiedni. Co innego bowiem jestto, czy obecny Sejm jest zdolny do pracy, a co innego, czy należy go teraz zmieniać. Że Sejm jest do pracy niezdolny, o tem każdy z nas wie dawno. Sejm, który nie ma takiej większości, ażeby

postawić swój własny rząd i każdemu mu spełniać to, czego większość narodu chce, nie jest przedstawicielstwem narodu, ale rodzajem budy kramarskiej, gdzie każda partja za popieranie rządu kupuje sobie następstwa dla siebie. Bo rząd, nie mając swojej większości, musi na prawo i lewo handlować o większość, byle egzystował i uchwały przeprowadzać.

O tem wszystkim my bardzo dobrze wiemy. Ale nie trzeba znowu tego Sejmu rozwiązywać z tej przyczyny, że „klasa pracująca potrzebuje więcej posłów”, bo to tak wygląda, jakby z tego Sejmu pragnęło się nadal robić targowisko nie dla odrabiania interesów wszystkich warstw, ale dla poszczególnych jego klas. Ażeby zatem jedni mieli wszystko, a drudzy nic, ażeby robotnicy albo rolnicy mieli wyłączną komendę, a drudzy poszli w ką. Na to Sejm nie jest i na to Sejmu rozwiązywać nie można. Zresztą to nie należy do poszczególnych partyj, ale do wyborców. Tak jak przy poprzednich wyborach, tak i przy następnych będzie wyborca najlepiej wiedział, kogo do Sejmu posłać.

My wiemy, o co właściwie chodzi tym, którzy dopominają się teraz rozwiązania Sejmu. Ciągnie ich owczy pęd na Berlin i Paryż, ażeby pomódz tamtejszym masońskim i żydowskim lewicowcom, bo im się zdaje, że nebożęta tamtejsi tępią za polską lewicę. Zdaje im się, że Niemiec i Francuzi sojaliści i radykałsi potrzebują polskich barażów lewicowych, ażeby mogli prędzej na obszarze całej Europy zaprowadzić swe rządy demokratyczne. Owczym pędem tam lecą, ażeby dopomódz niemieckim sojaliom przeprowadzić może w Lidze Narodów rewizję Traktatu wersalskiego i rewizję naszych granic. Nie pojmują, że niemiecki i francuski sojalista i inny międzynarodowiec ma międzynarodowe braterstwo ludów tylko na pokaz, a w gruncie rzeczy uprawia interesy własnego kraju.

Nie pojmują nasi lewicowcy, że sojaliści Niemiec popierali wojnę i wszelkie wydatki na wojnę, że nie przepuszczali broni i prochu w naszej walce z bolszewikami w 1920r., że teraz domagają się na równi z hakatystami rewizji granic Polski. Ale tego wszystkiego nasi lewicowcy nie widzą. Myślą, że dopomogą w Lidze Narodów do skasowania wojny, a tymczasem nie rozumieją, że żaden naród w Lidze Narodów nie uchwilił nic dla pięknych oczów drugiego narodu, o ile na tem nie zarobi.

To są przyczyny, dla których nasze lewicowe stronnictwa dopominają się obecnie rozwiązania Sejmu. O ile wiemy, większość Sejmu zdaje sobie sprawę z obecnego położenia i na ten lep nie pojdzie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Przewiezienie zwłok Leona XIII.

W środę wieczorem o 8 godzinie przeniesione zostały zwłoki papieża Leona XIII z kościoła św. Piotra do kościoła na Lateranie. Przeniesienie było tajne, ażeby uniknąć napływu publiczności.

Z zachodem słońca w zamkniętej bazylice służba kościelna wyniosła sarkofag ze zwłokami z niszy tymczasowej i złożyła na środku kapłany w obecności kardynałów, szeregu kanoników, duchownych i dygnitarzy kościoła.

Kanonicy kościoła św. Jana przedstawili kardynałowi Mery del Val, arcybiskupowi kościoła św. Piotra pismo odręczne Ojca św., udzielające pozwolenia na przeniesienie zwłok papieża Leona XIII do miejsca wiecznego spoczynku, wybranego przez niego za życia w bazylice Laterańskiej. Po stwierdzeniu stanu trumny z drzewa wiązowego zawieraającej dwie inne trumny, jedną z cłowiu, a drugą z cyprusu i po odprawieniu modłów i pobłogosławieniu przez dziekana kapituły watykańskiej monsignora Bovo, służba złożyła trumnę na wozie. W konducie za trumną kroczyli prałci i kardynałowie, trzymając zapalone świece. Kondukt doszedł do bram kościoła, wychodzących na plac św. Marty. Tutaj oczekiwał wóz transportowy z palców apostoelskich, zamieniony na karawan otwarty kirem z mory, przetykanej złotem. Na karawanie leżał krzyż z czarnego drzewa, mający na czterech końcach zapalone latarnie. Sarkofag, wagi 600 kg. wniesiony został za pomocą specjalnego pomostu,

ustawiony na karawanie i oddany kanonikom kościoła św. Jana. Po ponownem pobłogosławieniu karawan ruszył w drogę, poprzedzony przez dwa powozy wiozące prałatów oraz 5 automobilów i 3 inne pojazdy.

Kondukt wkroczył do pałacu pieskiego od strony obeliska. Trumna była przyjeta przez kapitułę kościoła św. Jana i złożona w kaplicy św. Seweryna, pokrytej kirem. Trumna wystawiona będzie na widok publiczny aż do pierwszych dni listopada, tj. do czasu uroczystości, związanych z 600-letnią rocznicą wzniesienia bazyliki laterańskiej. Przed ostatecznem pochowaniem trumny odprawione zostanie jeszcze uroczyste nabożeństwo.

Wet za wet.

Jak wiadomo, większość francuskiej Komisji odmówiła dalszych funduszy na otrzymanie posła francuskiego przy Watykanie. Nie wiadomo dotąd, co postanowi parlament francuski. Gdyby jednak uchwałę Komisji zagranicznej zatwierdził, natenczas Stolica św. postanowiła skasować patronat Francji nad katolikami w Turcji i w Chinach i ustanowić w jednej i drugiej stolicy osobnych posłów.

Herriotowi dzwonią na pogrzeb.

Rząd Herriota uznał jak wiadomo, prawomocność sówletów. Z tej okazji zanoszą się na burzę we francuskiej Izbie deputowanych, ponieważ jak słychać nietylko dawniejsza prawica, ale nawet pewien odłam rządowców nie zgadza się ze zaleceniami rządu francuskiego ku sówletom. Znosi się podobno Herriotowi z tego powodu na podobny koniec, jak przedtem Macdonaldowi.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jak uczczone prochy Sienkiewicza w Austrii i Czechach?

We Wiedniu odbyło się w kościele polskim nabożeństwo za duszę Henryka Sienkiewicza, na którym był poseł polski i członekowie poselstwa, dalej przedstawiciele poselstwa czeskiego i jugosłowiańskiego. Główna uroczystość odbyła się w salonach dworca Franciszka Józefa, na którą przybyli ministrowie Günberger i Schneider, były kanclerz Schober, przedstawiciele Czech i Węgier, przewodniciciel wiedeńskiej akademii umiejętności prof. Wettstein i inni. Tam składano na trumnie wieńce i pochylano sztandary. Po tych ceremonjach zabrał głos prezes komitetu przewiezienia zwłok Sienkiewicza p. Libicki, który dziękował miejscowemu komitetowi za jego prace. W końcu przemówił delegat stowarzyszenia „Concordia” dr. Wengraf, który podniósł, że dzieła Sienkiewicza są dziedzictwem nietylko Polski ale wszystkich narodów. Kto okazał tyle siły twórczej, jak Sienkiewicz, ten będzie żył wiecznie i dędzie znany w najodleglejszych zakątkach świata.

Pociąg wyjechał z Wiednia do Pragi o wsch 2 po południu. Na pierwszej czeskiej stacji Vlenice nastąpiło wspaniałe powitanie szczerków mistrza naszego. Zmarły Sienkiewicz potrafił w mgnieniu oka zbliżyć do siebie dwa narody bratnie, które dotąd waśniły się ze sobą. Otóż na powitanie szczerków wielkiego pisarza zjawila się na tej stacji delegacja przedstawicieli rządu czechosłowackiego, czesko-polskich stowarzyszeń literackich oraz przedstawicieli dziennikarskich. Ponadto zgromadziły się ogromne rzesze ludności z bliska i dalszej okolicy, władze miejskie, organizacje wszelkie. Były przemówienia powitalne w imieniu komitetu, w imieniu rządu, w imieniu czeskich literatów, w imieniu miejscowej ludności, wreszcie w imieniu dzieł.

Na powyższe przemówienia odpowiedział prezes komitetu polskiego p. Libicki a w imieniu rządu polskiego p. Pawlikiewicz, który powiedział, że utwory Sienkiewicza są własnością wszystkich narodów, ale przemawia głównie do czeskiego i polskiego narodu, aby obudzić lepszą wolną przyszłość. Na trumnie złożono liczne wieńce i kwiaty. Związek śpiewaków czeskich odśpiewał pieśni „z dymem pożarów” i „śława Tobie wielki sławny synu”. (Śława Tobie wielki sławny synu)

Zebrani wznosili okrzyki na cześć polskiego narodu, a delegacja polska odpowiedziała okrzykiem na cześć narodu czeskiego.

Kurs złotego

z dnia 27. 10. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 1/2 złotych
	100 złotych =	107 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93% złotych
Marki rentowe =		1,25 złotych

Przewrót w Chinach.

Stolica Chin jest zatem opanowaną przez generała Feng Yu Hsiangza. Bliższe wiadomości głoszą, że zaszła tu poprostu zdrada ze strony brygady wojska, generała Wu-Pei-Fu, broniącej dotąd dostępu do Pekinu. Brygada otworzyła bramy stolicy i cały korpus wojska liczącego 40 tys. ludzi, opanował w mgieniu oka Pekin. Prezydent Chin Tsai-Kun uciekł i został ogłoszony jako złożony z godności, ministrowie zaś, o ile nie pociękali, zostali przyaresztowani.

Nowy generał jest panem Chin i zamierza podobno zagarnąć władzę w swe ręce. Wojsko jego składa się podobno ze zwolenników tak zwanej młodej chińskiej partji. Był on poprzednio gubernatorem prowincji Honan. Telegramy donoszą, że Japończycy i Francuzi popierali potajemnie wojsko tego generała i oni też dokonali tego, że Pekin został zajęty.

Nie wiadomo na razie, co się dalej w Chinach dzieje. W każdym razie Japończycy wysłali tam dotąd dwa torpedowce i 200 żołnierzy, i zapowiedzieli dalsze posiłki, o ile się okażą potrzebne.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

We wtorek dnia 21 października został instytuowany na probostwo w Wejherowie ks. Edmund Roszczyński, katecheta seminarjum nauczycielskiego w Wejherowie.

Dotychczasowy długoletni proboszcz wejherowski, ks. prałat Walenty Dąbrowski zrzekł się dobrowolnie z powodu podeszłego wieku probostwa tego i zamieszkał w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Wejherowie.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 28 października 1924 r.

Wizytacja szkół powszechnych

W ubiegły piątek i sobotę wizytował kurator dr. Rymer z Torunia w towarzystwie inspektora szkolnego p. Grochowskiego szkoły powszechne w Kosznejderji zwłaszcza dwujęzyczne.

Główna rozprawa sądowa przeciw kolejarzowi Bonkiemu i towarzyszym odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 bm. przed tutejszą Izłą karną. Zawezwano około 40 świadków. Jak wiadomo na skutek uwalniającego wyroku pierwszej rozprawy prokurator złożył rewizję, skutkiem czego Trybunał w Warszawie obecnie przekazał całą sprawę do ponownego rozpatrzenia. Ze względu na szczupłość miejsc dla słuchaczy w mniejszej sali rozpraw dostęp publiczności będzie ograniczony i dozwolony tylko za okazaniem kartki wstępnej na rozprawę, o które zainteresowani muszą się postarać jak najrychlej w biurze wczorajszego dnia. Wydanych może zostać co najwyżej 40 wstępnych biletów, które są imienne i nie wolno ich dalej wydawać. Wzdrowione będzie także w tym dniu wystawianie publiczności po korytarzach sądowych, aby nie wywoływać zbytniego natłoku.

Jeszcze co do rysy w kościele parafjalnym. Od murarzy będących zatrudnionymi przy odnawianiu fary dowiadujemy się, że duża i dość szeroka szpara, jaka znajduje się na zewnątrz od strony prezbiterium w ścianie kościoła, jest starszego pochodzenia. Mierzenia wykazały, że rysa ta skutkiem obecnych prac przy suficie się nie powiększyła. Aby jednakże zabezpieczyć i wzmocnić ściany, które zajął czas nadgrzyź, budowniczy p. Landowski kazał przeciągnąć grube żelazne ankrę, które według orzeczenia rzeczoznawców w zupełności zabezpieczają prastary kościół. Ankrę są przebiegnięte wszędy i wzdłuż, także w prezbiterjum. W każdym razie należałoby zewnętrzne szpary zamurować.

Dla czego marznąć? Piszą nam: Mniej byłoby może narzekań na bóle głowy, katary — jednym słowem przemarznięcie, gdyby naprzykład podczas nabożeństw kościelnych zwłaszcza nabożeństwa wieczornego w kościele gimnazjalnym publiczność trochę rozumniej się rozmieściła w szczupłej lecz wystarczającej w zupełności świątyni. Ale jakże to bywa? Oto tył kościoła pod chórem tak pełen, że zaledwie stać można, później przychodzący stają nawet w sieni lub na dworze, otwierając drzwi kościoła, — aprzodek kościoła poza zajętemi ławkami — próżny. Nic dziwnego, wszystko chowa się gdzieś w tyle, niewiadomo z jakich przyczyn. Tu przez otwarte drzwi wiatr wieje i mrozi skostniałe członki. Polecałoby się, aby kościelny przeszedł się tak raz po kościele i popchnął lubiących mroki podchórne ku przodowi.

W zupełności się na powyższe wywody piszemy. Dla czego bowiem niepotrzebnie marznąć, jeżeli miejsca w kościele jest dosyć. Red.

Zawody w piłkę nożną. W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku w lasu miejskim ostatnie tegoroczne zawody w piłkę nożną pomiędzy „Gromem“ a „Szańcem“. Obie drużyny grały z niezwykłym ożywieniem. Zawody skończyły się kłóską „Strzału“ a

zdobyciem 4 bramek przez „Grom“. Niektórzy gracze tak zawzięcie walczyli o aurę zwycięstwa, że gra nieraz więcej podobną była do walki bokserskiej.

Zebrań Bractwa Strzeleckiego. W ubiegłą sobotę odbyło się w strzelnicy zebranie Bractwa Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa p. Kaletty przy słabym udziale strzelców. Na nowych członków przyjęto dyrektora Pol. Banku Handl. p. (teorga i p. Nagórskiego. Sprawozdanie kasowe zdawał kasjer p. Łyczywek. Tegoroczne uroczystości strzeleckie skończyły się niedoborem przeszło 1000 zł., który pokryty musi być przez nadzwyczajne składki. Zresztą sprawę tę odczęto na włosok brata Standery i Majawskiego do czasu, kiedy osobno wybrana komisja nie dokona rozliczenia wydatków ostatniego święta strzeleckiego. W skład komisji wchodzi pp. Ulandowski, Małachowski i Filipp. W uroczczeniu zasług, jakie poniósł około Bractwa prezesa i komendanta p. Kaletta, zebrane jednowyśnne postanowilo cfiarować przewodniczącemu swemu szczerzoty order pamiątkowy, co do którego wybrano osobną komisję. Dotychczas szczerzoty order posiada tylko brat Ulandowski. Po omówieniu szeregów wewnętrznych spraw przewodniczący późnym wieczorem zamknął zebranie.

Sprostowanie. W Dzienniku Pomorskim nr. 248 z dnia 25 października 24 pod „Kronika prowincjonalna“ została zamieszczona korespondencja przedrukowana prawdopodobnie z „Głosu Ludu“, w której nadmieniono, iż w Czersku została otwarta ekspozytura Poś Pracy na Czersk i przyległe gminy.

Wobec tego prostuje się powyższą korespondencję z następującym wyjaśnieniem. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia na powiaty Chojnice, Tuchola i Sępólno na posiedzeniu dnia 17. września br. uchwalił otwarcie ekspozytur Poś. Pracy w Czersku i Tucholi, jednakowoż z powodu nadejścia zmiennych rozporządzeń na posiedzeniu dnia 27. września uchwałą Zarządu Obwodowego wymienione ekspozytury zostały zniesione, zaś w korespondencji Dziennika Pomorskiego nadmieniono, że ekspozytura w Czersku została utworzona dnia 22. bm., co absolutnie nie zgadza się z rzeczywistością.

Wobec powyższego wyjaśnienia uprasza się o zamieszczenie sprostowania, że na powiaty Chojnice, Tuchola i Sępólno jest Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Chojnicach, do którego interesowani pp. pracodawcy jak i robotnicy winni się zgłaszać, gdyż żadne inne ekspozytury Pośredn. Pracy nie istnieją.

Chojnice, dnia 27. października 1924r.

Stefański

Kierownik Urzędu.

Czyja własność. W komisariacie policji znajdują się następujące rzeczy, co do których brak właściciela. 2 piaszce damskie, ciemno brązowe, 1 sieć, 1 sztuka 7,20 mtr. ciemnego materiału w paki, 1 sztuka 3,20 mtr. ciemnej materji na ubranie, 1 sztuka 11,50 mtr. brązowego szwiotu na suknię, 1 sztuka 25 10 mtr. białego płótna, 6 paczek wełny czarnej, 12 noży, 12 widelcy, 1 fartuch

Peszkodowany zechocą się w najkrótszym czasie zgłosić. Rzeczy te pochodzą od czasu statniego jarmarku w Chojnicach. Zatem każdy kto czuje się być poszkodowany niech zgłosi się do rozpoznania swej własności.

Kronika prowincjonalna.

Ogorzelniny. W piątek wieczorem byłby spłonął niemal stóg ze słomą posiedz. Osieńskiego. Otóż w dniu tym ukończono młócenie zboża parową maszyną. Po ukończeniu tem udano się do mieszkania na posiłek — aż krótko potem zauważono ogień przy stogu. Natychmiastowe ratownictwo uniemożliwiło rozszerzenie się pożaru tak, że nie powstała p. O. szkoda. Pożar ten powstał od iskier lokomobilii. Wioska nasza jakoś zbyt dużo jest obdarzona pożarami — a chyba jest to pra-tradycyjne, — o czem sama nazwa mówi.

Osowo, pow. chojnicki. (Jak wygląda nasza droga z Osowa do Wiela?) Kto ma tylko oczy ku patrzeniu a miał lub ma to szczęście przechodzić albo jechać drogą z Osowa do Wiela, ten może na pewno na wyżej wymienione pytanie odpowiedzieć. Otóż rok co rok na wiosnę i w jesieni bywa nasza droga kościelna w najokropniejszy sposób rujnowana i to: piługami, kultywatorami i bronami, które to narzędzia nasi pp. rolnicy z małymi tylko wyjątkami ciągną po drodze przy obrabianiu swej roli. Jeżeliby ktoś nie znał tej drogi a szedłby np. wieczorem to napewno by zbłądził, bo trzeba się tylko przypatrzeć odcinkowi od pana Pałockiego do pana Jankowskiego, że tam na około 800 m. niema ani jednego drzewka, natomiast są tam pale o różnych kształtach i o różnych wielkościach, a nadto leżą tam porozrzucane drągi. Już niejedyn z przechodniów rozdarł tam swoje ubranie o sęki przy tak niesforne obciosanych drągach i o gwoździe jakie w nich tkwią. Możeby nasza policja państwowa postarała się o usunięcie tak niezdarnego płotu. Przy dobrej

woli mogliby ci właściciele przydrożnej ziemi zamiast tych palów osadzać tam jakie takie drzewka. Zdaje się, że drogi nasze będą co rok uszczuplane, bo mamy już kilka takich miejsc, gdzie nie można się mijać z wozami. Na takie sprawy powinna nasza policja pilnie baczyć. Taki nieporządek na drogach można widzieć i w innych częściach naszego powiatu. Nadmieniam, że za czasów i rządów pruskich rolnik tak swobodnie z narzędziami rolniczymi na drodze nie krążył, bo lękał się niemieckiego żandarma, te też drogi były w porządku. Dziś żandarm nie patrzy na to co się dzieje na drogach, chybaże prawie w samej wiosce zatrzymuje nieraz cyklistów, że nie mają hamulców przy rowerach i zaraz pisze ich na karę porządkową.

Więc miejmy nadzieję, że nasza policja odtąd będzie więcej dbać o porządek na drogach i że nie tylko my cykliści, ale i rolnicy karę porządkową płacić będą. Zobaczymy czy to poskutkuje?

Czersk. (Ważne dla bezrobotnych.) Nadleśnictwo Woziwoda przyjmuje jeszcze kilkaset robotników celem wyrębu przez sówkę — chojnowkę zniszczonych lasów. Nadleśnictwo buduje specjalne baraki dla tych robotników, którzy pochodzą z dalszych okolic. Wymienione nadleśnictwo każe na miejscu korować wyjąbane drzewo. Do tej pracy przyjmuje także niewiasty.

Osie. Kilka dni temu przybyła tu samochodem komisja lekarska udając się stąd furmanką do Starej Rzeki i Sucho-Brzeźnicy pod Kasparusem, w celu zbadania zakaźnej choroby tyfusu, który się tam jakoś zagnieżdżył, zabierając od czasu do czasu ofiary. Mia-nowicie w Brzeźnicy zapadło podobno sporo osób na tę chorobę, a w Starej Rzeczce też nie chce takowa uljak uchodzić. Jak wiadomo, w lecie zachorowała tam wnet cała rodzina Romanowskich. Wprawdzie p. R. i syn jego wrócił wnet do zdroja, lecz dwie dorosłe córki zmarły. Jedna w domu, druga w szpitalu w Swieciu. Przed około 4 tygodniami zmarł na tę samą chorobę gospodarz Sowiński w Starej Rzeczce, a krótko potem 20-letnia córka Sumińskich z tejże wioski — również w szpitalu w Swieciu i tam pochowana została.

W leśnictwie Dębowej w obwodzie nadleśnictwa Sarniagóra i leśnictwie Czarnejwodzie w obwodzie nadleśnictwa Szarlaty pobudowano baraki, gdzie niebawem rozpocznie się ścinanie drzew pschniętych wskutek ukazania się w roku zeszłym i bieżącym w wielkiej ilości gąsienicy tak zwanej sówki-chojnowki.

W tych dniach przelatywało tu mnóstwo dzikich gęsi w kierunku południowo-zachodnim, dążących do ciepłych krajów. Znak to, że zima zbliża się prędko.

Od dłuższego czasu nie ma u tutejszych kupców żadnej tabaki do zażywania, wskutek tego przedziwi jej amatorzy chodzą jak nieswoi, zapewne wielu z tych co i tutaj głosowali swego czasu za monopolem nie spodziewali się takiego obrotu rzeczy! Teraz cierp cięło, czego ci się chciało.

Osie. Stolarz p. Alfaz zięć p. R. z Starej Rzeki nabył posiadłość od p. Szalobeikowskiego za 4 tysiące zł. Kupiec p. Leraczyk mający dotąd swój interes w domu swego teścia p. Wąsikowskiego, kupił dom z ogrodem przy ulicy Tleńskiej, od p. Romanowskiego z St. Rzeki. Po ukończonej nadbudówce p. L. przeniesie swój skład kolonialny i sprzedaż but. likierów i wódek do własnego domu. Golarz p. Majka nabył dom przy tej samej ulicy od p. Sabinarza, w którym mieści się skład towarów piśmiennych za 6 tysięcy zł. Kupiec p. Kosecki w drugim swoim domu przy rynku, należącym dawniej do Żyda Hirsobfelts, dał zerwać górną część tegoż wraz z sufitem. Dom wzniesie wyżej gdzie urządzone będą pomieszkania.

Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków miało w niedzielę po poł. st. zelanie do tarczyc ostymi nabożami w pobliskim lesie. Odgłos strzelów był słychać mocno we wsi. Towarzystwo pod obecym zarządem i kom. p. Leraczykiem staje się coraz rochliwzem.

Osiedlił się tu ślusarz p. Preszkowicz rodak nasz. Po wyprowadzeniu się ślusarza Bartscha do Niemiec, brak ślusarza dawał się tu odozuwać.

Tezew. Straszny wypadek zdarzył się w poniedziałek 20 bm. o godz. 2-giej po poł. na szosie starogardzkiej w pobliżu Czarłina. Współwłaściciel tczewskiej Centrali Automobili w ulicy Kościuszki Ludwik Chmielewski, z okazji urządzonej tu jazdy próbnej samochodów i motocykli, chcąc stwierdzić siłę motoru motocyklu p. Neumanna z Kościerzyny, jako dobry i wypróbowany automobilista, wsiadł na motocykl i pojechał na szosę starogardzką. Niedaleko Czarłina zauważył dwa obok siebie jadące wozy, skreślił więc nieco w bok, lecz nieszczęśliwym sposobem motocykl zawadził o kamień przydrożny tak, że Ch. spadł z kołowca i uderzył o drzewo. Jadący ca nim samochód odwiózł nieszczęśliwego natychmiast do zakładu Joanitów, gdzie lekarz powiatowy p. dr. Licznarski i lekarz p. dr. Tauporn stwierdzili złamanie kości pachowej, dwukrotne złamanie jednej nogi i ciężkie okaleczenie wewnętrzne. Nieszczęśliwy umarł w poniedziałek o godz. 1-szej w nocy, nie odzyskawszy

Gdzie?

kupuje się najtaniej i najlepiej podarki

Ludwika Rasch'a

Gdzie? znajdzie się największy wybór

przytomności. Liczył lat 32; osierocił żonę i dziecko. Trzeba dodać, że p. Neumann nic nie wiedział o zżyciu jego motocykla, gdyż po odbytych egzaminach wyjechał celem załatwienia spraw handlowych do Gdańska, pozostawiając motocykl w Tczewie. Podczas jego nieobecności p. Chmielewski chciał zakosztować przejażdżki na motocyklu p. Neumanna i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. P. Neumann po powrocie z Gdańska do Tczewa dopiero dowiedział się o tym strasznym wypadku. Motocykl został zupełnie rozbity, wskutek czego p. Neumann ponosi dotkliwą stratę.

Koronowo. (Z jarmarku) W ubiegły czwartek odbył się tutaj ostatni w tym roku ale w całej pełni jarmark tak na konie i bydło oraz kramy. Nasamprzód pogoda sprzyjała tym razem znakomicie. To też spędzono dużo koni i bydła oraz kilka kóz. Ceny były naogół jak wszędzie średnie. Za konie żądano zależnie od konia od 100—450 zł. Naturalnie były i droższe ale i tańsze. Za bydło żądano za średnią krowę od 120—300 złotych, zaś kozy były od 3—25 złotych. Ruch był na powyższym targu nader ożywiony. Teraz przejdźmy się na rynek. Tam dopiero był prawdziwy jarmark. Wystawców było bardzo dużo tak, iż nieomal cały tutejszy rynek był zastawiany różnymi towarami. Zaś najwięcej jak zwykle było wystawców z bławatami i obuwiami, ale nie brakło i innych towarów. Przeważną część wystawców była z Kongresówki naturalnie. Było kilku dzielnych krzykaczy, którzy reklamowali jak mogli swój tanj towar. Ceny nie były zbyt wygórowane. Owi krzykacze sprzedawali za 30 złotych 5 sztuk materji, każda podwójnej szerokości i 3 mtr. długa. Lepsze materjaly na ubranie kosztowały od 20 zł. i drożej. Za długie buty do pracy płacono około 30 złotych.

Więc na rynku był ruch wielki, ponieważ przybyło dużo publiczności to też niejedni wystawcy porobili świetne interesy zwłaszcza na towary zimowe, ponieważ nieomal każdemu coś na zimę potrzeba. Nie uważano na jakość towaru tylko na ceny. (To źle. Red.) Wogóle był to jednym słowem duży jarmark. — Na targu płacono za przysiętą za parę od 12—24 złotych. Za masło płacono około 2 złotych za funt, gęsi od 6—12 złotych, kaczki od 3—6 złotych, kapustę za centnar od 150—250 złotych, za cebulę za funt 40 gr. Nawieziono dużo wszystkiego na targ.

Lowiń. pow. świecki. (Likwidacja własności niemieckiej). Jak wynika z ogłoszenia „Monitora Polskiego” zostanie posiadłość tutejszego obywatela p. Fryderyka Kraxera obszaru 12,30 ha zlikwidowana.

Szymbark. Na ostatnim jarmarku przytrzymał tu złodzieja kieszonkowego. Przechwycono go właśnie w tej chwili, gdy wyciągnął pewnemu mężczyźnie pieniądze z kieszeni. Gdy przywołano policję, oświadczył jeden z handlarzy, sprzedających towary bławatne, że to jego robotnik i o ile policja go zwolni, zwróci uszkodowanemu pieniądze, na co się też policja zgodziła. Handlarz zwrócił po uszkodowanemu żądane 120 zł, a policja pomimo to złodzieja aresztowała i odstawiła do sądu w Kartuzach.

Gdańsk. (Zjazd śpiewaków polskich). W niedzielę dn. 19 bm. odbył się tu trzeci zjazd okręgowy Związku kół śpiewackich na Pomorzu i w m. Gdańsku. W zjeździe wzięły udział 22 chóry, w tem 5 z Bydgoszczy, 4 z Poznania, 7 z Gdańska, dalej chóry z Tczewa, Pelplina, Pucka, Wejherowa i Włocławka. Pierwszą nagrodę uzyskał chór „Echa” z Poznania, drugą „Lutnia” z Włocławka, trzecią „Moiuszeko” z Gdańska, czwartą „Cecylja” z Pelplina, piątą „Lutnia” z Gdańska, szóstą „Halka” z Bydgoszczy, siódmą „Lutnia” z Bydgoszczy (chór mieszany), ósmą „Cecylja” z Nowogoportu.

Z dalszych stron.

Stołupiany, na Mazurach. (Obratony byczek). Na szosie Merąg — Stołupiany wjechał samochód pomiędzy stado bydła rogatego. Krowy uszły bok ale stadnik stanął na miejscu i obejrzawszy sobie z podobną samochód i gości w nim siedzących, postanowił nie ustępować. Co samochód chce ruszyć z miejsca, stadnik w niego rogami. W końcu chcąc pokazać, że on górą, wbił rogi w przednie koła. Samochódowi nie pozostało nic innego, jak cofnąć się. Byczek widząc, że samochód się cofa, cofnął się też z trumfującą miną w tem przekonaniu, że zwyciężył, i pozwolił samochodowijechać spokojnie dalej.

Oleśno, na niemieckim Śląsku. (Ofiara podatków). Ofiarą urzędu finansowego stał się tam p. Lupa, rzemieślnik i handlarz bydła, przy ulicy Dworcowej. Mając już zaległego podatku 1200 mk. do płacenia, dostał znów nowy, co sobie tak wziął do serca, że został reżony paralizem. Gdy żona jego przybyła od lekarza już leżał na ziemi bez ducha. P. Lupa pozostawił z pierwszego małżeństwa troje a z drugiego jedno dziecko sierotami. Widzimy więc, że nie tylko w Polsce, gdzie długi czas prawie nie znaliśmy podatku, obecnie dokuczają nam podatki. Gdzie indziej jest o wiele gorzej.

Ostatnie telegramy.

Straszna zawierucha

nawiedziła ostatnio wschodnie wybrzeże Szwecji. Pod miejscowością Oaregrund poszedł na dno statek szwedzki „Fylgia” z ładunkiem drzewa i 20 osobami załogi.

Falszywe pogłoski.

Pogłoski, jakoby minister pracy Darowski zamierzał złożyć urząd i wstąpić jako dyrektor do przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku, są nieprawdziwe.

Uroczystości w stolicy.

Tłumy, które wzięły udział w uroczystościach w hołdzie Sienkiewiczowi w Warszawie, gdy składano jego zwłoki w katedrze św. Jana, obliczono na pół miliona. Droga, po której kroczył kondukt, była udekorowana żałobnie. Przy pomniku Mickiewicza przemawiał Prezydent Rzeczypospolitej. Złożenie zwłok nastąpiło w poniedziałek w specjalnie zbudowanej krypcie pod Katedrą.

Trumna pokryta była szkarłatnym sukniem z Orłem Polskim, na którym spoczywał wieniec Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zyd głównym pośrednikiem na Westerplatte.

W Gdańsku wywala jak najgorsze wróżenie wiadomości, że prezes kom. j. budowy portu polskiego na Westerplatte Bronikowski powierzył pośrednictwo Żydowi Goldhaarowi. Goldhaar otrzymał 1 procent od 6 milionów, które Polska wydaje na budowę. Zarobił zatem Żyd 60 tys. zł.

Areszt Devalery.

W państwie irlandzkim Ulster został przyaresztowany dawniejszy znany wódz powstańców irlandzkich de Valera. Przetrzymano go w mieście Belfast w chwili, gdy zamierzał wygłosić mowę wyborczą.

Nowe pismo w Warszawie.

Poseł Stroński, dotychczasowy redaktor „Rzeczypospolitej” wydaje nowe pismo „Warszawianka”, przy którym pracować będą wszyscy dotychczasowi redaktorzy „Rzeczypospolitej”.

Przybyszewski przesiedla się do Warszawy.

Słynny powieściopisarz Przybyszewski został zamianowany urzędnikiem dla specjalnych poruczeń przy Prezydencie Rzeczypospolitej i w środę opuszcza Gdańsk.

Kongres Związku Ludowo-Narodowego.

W niedzielę odbywał się w Warszawie zjazd Związku Ludowo-Narodowego z całej Polski. Liczono podobno 5000 delegatów i 2000 gości. Byli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych stronnictw, w tem także „Piast”.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Towarzystwo Kupców Samodzielnych. We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 8 mej wiecz. w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne Zpowodu, że na porządku dziennym dużo ważnych spraw uprząsa się o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincenciego odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 4 i pół w klasztorze. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Zarządu i Komisji Rew. Związku Inwalidów wojennych odbędzie się we wtorek 28. bm. wieczorem o 6 godz. w Hotelu Priebego.

Prosimy o przybycie dawniejszego Zarządu celem zdania Sekretarjatu. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarni i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Nadesłane.

List otwarty.

Do Patronatu Spółek Zarobkowych w Poznaniu na ręce przeszedł p. Senatora Ks. Adamskiego oraz Dr. Włodzimierza Seydlica.

Dnia 26 czerwca oraz 12 sierpnia i 7. 9 br. zamieszczono w „Dzienniku Bydgoskim” trzy charakterystyczne korespondencje z Tucholi, w których poddano krytyce publicznej działalność Zarządu oraz Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Tucholi. Ponieważ artykuły tak znamienne nie wywołały oczekiwanej reakcji czujemy się zmuszeni do ogłoszenia niniejszego listu otwartego uzupełniającego wyżej nazwane artykuły nowymi datami i faktami więcej aktualnymi wykazującymi szkodliwą działalność zarządu i rady nadzorczej dla tak ważnej jak Bank Ludowy placówki. Na dzień 18. 6 br. Bank Ludowy zwołał doroczne walne zebranie, na które w znacznej liczbie stanęli członkowie. Ponieważ zebraniem członkiem znaną była działalność

władz naczelnych banku, z wyrazami czego nie ukrywali się zupełnie, zarząd i rada nadzorcza banku przewidując w nastąpić mających uchwałach swą klęskę, mimo iż 95 proc. członków stanowiących małorolnych, robotników i rzemieślników, przybyło z odległych okolic powiatu, co musiało wywołać z ich strony ofiary i koszty, nieprawnie walne zebranie bez zagajenia odwołał.

W myśl statutu ale doroczne walne zebranie odbyć się musi. To też naznaczono drugie zebranie na dzień 2. 8 br. w czasie więc dla drobnych rolników niekorzystnym, bo w czasie robot polnych i żniw. Mało tego, przeczuwając, że członkowie mogą uchwałami swymi władze z rąk ich usunąć zaprosili na zebranie urzędnika patronatu p. Spandowskiego z Poznania, poprzednio przez zarząd i radę nadzorczą odpowiedzialnie przygotowanego, który przybył samowolnie. Ogłoszono walne zebranie dwa dni wcześniej aniżeli prawo o spółdzielniach przepisuje co niestety p. Spandowski nie raczył stwierdzić i na zebraniu tem nie pytając o zgodę członków objął przewodnictwo. Obrady prowadził pod znakiem tymczasowego zarządu i rady nadzorczej banku stronnictwo nie dopuszczając członków do głosu pomijając porządek dzienny a kiedy jeden z członków p. Pororzyński energicznie upominał się o prawo głosu, dla odstraszającego przykładu kazał go policji wyprowadzić ze sali. Nad wiośniakiem postawionym przez członków o wyrażenie radzie nadzorczej wotum nieufności przeszedł p. Spandowski do porządku dziennego.

Mimo najrozmaitszych wysiłków ze strony przewodniczącego p. Spandowskiego, członkowie choć przezeń zteroryzowani, 97 głosami przeciw 62 bilansu banku nie zatwierdzili, czem wyrazili wotum nieufności władzom banku. W sprawozdaniu z rocznej działalności członka zarządu p. Janeczkińskiego nie ujęto całokształtu gospodarki banku, nie dano wyczerpującego obrazu dążeń i zakresu interesu banku a kiedy zwrócono się o informację do Prezesa rady nadzorczej p. Zakryśia, ten zmieszany zdobył się na słowa, że po kilkakrotnej rewizji w Banku niby wszystko było w porządku. To niby było nadal charakterystyczne skoro się zważy, że gospodarka banku zarządza majątkiem 1540 członków, że gospodarkę rachunkowo prowadzą niektórzy ludzie wątpliwie przeszłości, że do rady nadzorczej należy członek, który się znajduje pod opieką Prokuratorji, że pod protektoratem banku otrzymuje większe lub mniejsze pożyczki ze Skarbu Państwa, przeznaczone dla małorolnych, ludzie spowinowaceni z członkami stojącymi na czele banku, a nie mający z rolnictwem nic wspólnego, że wbrew § 31 statutu, który nie pozwala członkom rady nadzorczej lub zarządu banku piastować równocześnie takiej godności w innych spółdzielniach a mianowicie w Spółce Ziemskiej i w Rolniku w Tucholi, gdzie członkowie rady nadzorczej banku pp. Zakryś, i Szypter są członkami rady nadzorczej i zarządu rady nadzorczej w Rolniku i w spółce Ziemskiej, a członek zarządu banku p. Janeczkiński jest członkiem niemieckiej Spółdzielni Hurtowej kupców kolonialnych Einkaufsverein, to przyjąć się musi, do wniosku że interesy placówki naszej idą po równi pachylej i że tam patronat nasz musi jaknajenergiczniej wkroczyć. Wobec powyższych przytoczonych faktów zwracamy się do patronatu z następującymi żądaniem.

1) Zwolnienie walnego zebrania na podstawie §§ 41 ust 6 oraz 48 ust. 1. Ustawy o spółdzielniach, zebranie bowiem odbyte w dniu 2. 8 br było nieważne, odbyło się bowiem o dwa dni wcześniej i nie wykazało potwierdzenia bilansu. Na porządek dzienny stawiamy następujące punkta.

- Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej banku.
- Rozpatrzenie bilansu za ubiegły rok.
- Remunercja dla Rady Nadzorczej, odwołanie starej i wybór nowej Rady Nadzorczej.
- Rozpatrzenie § 46 statutu banku.
- Ustalenie udziałów.
- Wolne wnioski.

Kiedy się uwzględni, że Bank Ludowy ma za sobą bardzo poważną i szanowaną przeszłość, że był w swoim czasie jedyną polską placówką ratującą obywateli przed zalewem obcych żywciołów, że stał się najmilszym przyjacielem i doradcą dla niejednych w czasach ciężkich i brzemiennych, ufamy, że p. Dr. Włodzimierz Seydlic, z imieniem którego Bank Ludowy w Tucholi od dawna związany, bo z czasów jego akademickich, a więc z czasów, kiedy Bank Ludowy promieniował, wejdzie w obecne jego położenie, wpłynie na patrona, by nie pozwolił z Banku Ludowego o określonych z góry przezeń celach robić placówki pod znakiem wyzysku i paska. Skoro tu droga nas zawiedzie, w co wątpimy bardzo, będziemy musieli sprawę oddać na arenę szerszą, gdzie znajdziemy bezwzględnie sprawiedliwość i zadosyćuczynienie.

Władysław Różycki.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Prima proszek do prania, mydła „Kertera“, toaletowe, urbin i tłuszcz na skóry, ryż, gryzik, kawa, syrop, kiszona kapusta, orzechy, śledzie „Mathies“ i inne różne artykuły

kupuje się najlepiej i najtaniej

w domu wysyłkowym Merkura, Chojnice

Plac Jagielloński 4

ul. Młyńska 2

Gimnazjalna 4/5.

Województwo Pomorskie.

Państwowe Nadleśnictwo Osusznica

wydzierżawi na lat 12 począwszy od 1. października 1924 r. w drodze ustnego przetargu, który odbędzie się w kancelarii Nadleśnictwa w dniu **9 grudnia 24. o godz. 10-tej przed poł.**

prawo rybołówstwa na wodach państw. t. j.

w leśnictwie Bukówki jeziora Wiel. Bukówkl. Mał. Bukówkl, Koniewko Wieliczewko i fiskalną część jeziora Czernica razem 7,8130 ha.

Blisze warunki ogłosi Nadleśnictwo przed rozpoczęciem przetargu.

Zatwierdzenie zastrzega sobie Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Toruniu.

Nadleśniczy.

Licytacja!

Celem pokrycia należności skarbowych sprzedawane zostaną w drodze licytacyjnej **we wtorek dnia 4. listopada br. o godzinie 10 tej przed poł** w **Urzędzie Skarbowym** podatków i opłat skarbowych w Chojnicach ul. Dworcowa 12 II p.

noże, widelce, łyżki, kłotki, przybory siodlarskie etc.

Chojnice, dnia 24. października 1924 r.

Sekwestратор Urzędu Skarbowego.

Wolna aukcja.

Z powodu przeprowadzki w **dnia 31. października o godz. 1 popoł na Wybudowaniu Brusy u Piotra Pańubickiego** do sprzedaży:

2 wozy robocze w dobrym stanie, 1 sanki wyjazdowe jednokonne, 1 młó-carnia konna i ręczna, 1 wóz wyjazdowy, 1 para szlej wyjazdowych nowych, 1 parownik — kocioł, 1 centryfuga, 1 maszyna do szycia nowa, oraz pługi, brony i inne rolnicze i domowe sprzęty.

Przyjmujemy natychmiast 2 sity męskie

jako elewów

Wymagane wykształcenie gimnazjalne.

Zgłoszenia przyjmuje się przy równoczesnym złożeniu pisemnej oferty, życiorysu i świadectw szkolnych.

Polski Bank Handlowy
Oddział w Chojnicach.

Zamawiam niniejszym pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc listopad

! proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,05 złotych**

dnia 1924

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

zakwitowanie pocztą

Zamawiam niniejszym pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,05 złotych**

dnia 1924

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

zakwitowanie pocztą

Wielki Bazar

na rzecz odbudowy kościoła

we wtorek, 4 listopada od godz. 4 po poł. w sali hot Engla.

Popisy harcerek szkoły wydziałowej. Spiewy „Lutni“. Występy akrobatyczne. Kolo szczęścia. Zimny i gorący bufet. Kawa i ciastka. Likier i wina. Rozmaite niespodzianki. Aukcja amerykańska itd.

Na końcu tańce.

Wstęp na salę: 1 zł.

O jak najliczniejszy udział celem wydatnego zasilenia kasy odbudowy uprasza

Na końcu tańce.

Wstęp na salę: 1 zł.

Komitet Bazaru.

Darunki spożywcze oddać można u pana Engla.

Na dogodnych warunkach kredytowych polecamy w partjach wagonowych **pierwszorzędny**

węgiel górnośląski
węgiel dąbrowiecki
koks śląski
po cenach kopalni.

Równocześnie polecamy **węgiel kowalski i opałowy** detalicznie z naszej składnicy po cenach bardzo tanich.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Tel. 24. Filja Chojnice. Tel. 24.

Nadszedł

górnoszląski węgiel

orzech i kostka I. tak i

brykiety „Ise“

poleca po najkorzystniejszych cenach z dostawą do domu **J. Stryszyk, Człuchowska 36.**

Kupuję każdą ilość

kartofli fabrycznych

W. Litercki, Brusy.

Mam do oddania

WĘGIEL

górnoszląski i dąbrowiecki

w partjach wagonowych i detalicznie **Poznański Bank Ziemiań Sp. Akc.**

tel. 93 Oddział w Chojnicach tel 93

Artykuły dla chorych.

Sole mineralne, kwas węglowy do kąpiele, sól Stasfurtska, środki przeciw zaziębieniu i wszelkie artykuły gumowe poleca

Drogerja Paetzold RYNEK 21.

Rządca cegielni energ doświadczony dwu dziesięcioletnią praktyką posz.

posady Pensje akord. lub dzierżawę. Łask. of. proszę. **A. Wilczewski. Bydgoszcz 4 Jary. 1.**

Karty do gry

do nabycia

w księgarni **Dzien. Pomorsk.**

Krawców

damskich i męskich poszukuje

Dom sportu i mód Weiland.

Zamienię

4 pokojowe mieszkanie

w śródmieściu na

6-7 pokojowe

Zgłoszenia pod Nr. 62 do nln. pisma.

Czeladnik piekarski

szuka zatrudnienia. Zgłoszenia pod B 400 do adm. nin. pisma.

Osiadłam się w **Nowejcerkwi** jako

akuszerka

Wanda Murawska
Akuszerka obwodowa.

DOM

do sprzedania z interesem i wolnym mieszkaniem w centrum miasta z powodu wyjazdu. Cena 4,500 zł. Gdzie? wskazuje „Dziennik Pomorski.“

Obrazy

artystyczne

gotowe lub na zamówienie maluje. Wiadomości w **Drogerji P. Tarkowskiego Dworcowa 22.**

Kompl. sypialnia

niewo używana lecz dobrze utrzymana i

1 wielkie lustro na sprzedaż.

Dworcowa 12 I piętro.

Dom Wielkie Chelmy p. Brusy

poszukuje

pokoju

znającej szycie i prasowanie

oraz

elewa gospodarczego.

Przeznaczenie

Poznaj siebie!

Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera - Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego, lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12-7 p.p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnyimi protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odczwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści, naukowo - pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przeżytkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik Piękna 25 pokój 12 Telefon 506-09.

Wydzierżawę **meblowane**

pokoje

pojedynczo lub wspólnie od zaraz lub 1. 11.

Dworcowa 60.